GAZETA KRAKOWSKA

Nro 76.

z KRAKOWA dnia 21 WRZEŚNIA 1828 ROKU w NIEDZIELĘ.

Z Warszawy d. 12 Września.

Dnia wczorayszego, iako w rocznicę Imienin J. C. M. Wielkiego Xięcia Alexandra Następcy Tronu, tudzież Urodzin J. C. M. Wielkiey Xiężniczki Olgi, odbyło się w Kościele Metropolitalnym Sgo Jana solenne nabożeństwo w obliczu wszystkich Władz Rządowych, tudzież licznie zebranego ludu, zanoszących do Przedwiecznego naygorętsze modły o iak naydłuższe i nayszczęśliwsze panowanie całey Nayiaśnieyszey Familii naszego ukochanego Monarchy. — Z powodu uroczystości dnia tego JW. Walenty Hr. Sobolewski, Senator Woiewoda, Minister Stanu, Prezyduiący w Radzie Administracyyney, dał świetny obiad w Pałacu Namiestników Królewskich, a wieczorem całe miasto oświecone zostało.

Nayiaśnieyszy Cesarz i Król Jmość Postanowieniem z dnia 19 21 Sierpnia w Odessie wydanem, nayłaskawiey mianować raczył JPana Władysława Miniewskiego, Sekretarza Prezydyalnego w Kommissyi Rządowey Przychodów i Skarbu, Sekretarzem Jeneralnym teyże Kommissyi.

Postanowieniem z daty 20 Sierpnia (1 Września) nayłaskawiey mianowani zostali Kawalerami orderu Sgo Stanisława Klassy III.

JP. Karol Hewelke, były Viceprezes Konsystorza wyznania Ewangielicko-Augsburgskiego w Płocku.

— Karol Lauber, Zastępca Prezesa byłego Konsystorza, i pierwszy Pastor Kościoła Ewangielicko-Augsburgskiego w Warszawie.

— August Wolff, Doktor Medycyny, Członek byłego Konsystorza wyznania Ewangielicko-Reformowanego.

— Ignacy Karczewski, Radca Prokuratoryi Jeneralney, Członek tegoż Konsystorza.

— Jerzy Karczewski, Assessor Trybunału Lubelskiego, były Prezes tegoż samego Konsystorza.

Nakoniec, przez postanowienie z teyże daty, JP. Fryderyk de Hedenius, Radca tytularny, przy Kancellaryi Cesarsko-Rossyyskiego Ministerstwa spraw zagranicznych, otrzymał order Sgo Stanisława Klassy IV.

BANK POLSKI

Zawiadomia publiczność, że Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policyi upoważniła Kommissyie Woiewódzkie do zalecenia Kassom Mieyskim w Miastach Obwodowych i Woiewódzkich, aby żądaiącym wymiany Biletów Kassowych na gotowiznę, lub gotowizny na Bilety Kassowe, takową natychmiast uskuteczniały, w porządku przez Kommissyią Rządową Przychodów i Skarbu dla Kass Skarbowych wskazanym, a z strony Banku iuż pod dniem 26 Lipca r. b. przez pisma publiczne ogłoszonym.

W Warszawie dnia 6 Września 1828 r.
Radca Stanu, Viceprezes:
(podpisano) *Lubowidzki.*
Sekretarz Jeneralny;
(podpisano) *Hassmann.*

Rozmaite okoliczności spóźniły w tym roku wyrachowanie korzyści, iakie mieli składaiący fundusze swoie w Towarzystwie Oszczędności po dzień 1 Lipca r. b. Lecz gdy rachunki te całkowicie ukończone zostały, ma zaszczyt Deputacyia zawiadomić Interessowanych, iż od dnia 18 b. m. codziennie, wyiąwszy dnie świąteczne, do godziny 9tey zrana w pomięszkaniu Prezesa Towarzystwa przy ulicy Królewskiey Nro 1066 zgłaszać się mogą z Akcyami swoiemi, ieżeli na nich chcą mieć poświadczonem, ile im zysku ich składki przyniosły.

W Warszawie dnia 11 Września 1828 r.

JW. Rzeczywisty Radca Tayny i Senator Państwa Rossyyskiego Nowossilzoff, powrócił z Litwy do tuteyszey stolicy.

Kurs Listów Zastawnych.
Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.
Za Sto złotych w Listach Zastawnych

Żądano	zł. 87	gr.	15
Płacono	— 87	—	$7\frac{1}{2}$

W Warszawie dnia 12 Września 1828 roku.
Schol. S. G.

Z *Petersburga d.* 17 *Sierpnia* D. K.
(Z Dziennika Petersburgskiego.)

Dnia 15 b. m. z powodu zdobycia twierdzy Poti, śpiewano uroczyste *Te Deum* w Kaplicy Pałacu Taurychiego, w obecności N. Cesarzowey Matki i J. C. M. Wielkiego Xięcia Następcy Tronu. Członkowie Rady, Ministrowie, Jenerałowie, Dwór, Ciało dyplomatyczne, znaydowali się na tym obrzędzie.— Tegoż dnia, Hrabina Zichy, małżonka Posła Austryiackiego, wyieżdżaiąc z tuteyszey stolicy, pożegnała N. Cesarzową Matkę w Pałacu Taurychim.

Ukazem z dnia 22 Lipca wydanym do Senatu Rządzącego, raczył N. Cesarz Jmość dozwolić wprowadzania przez Komorę w Radziwiłłowie niektórych towarów dotąd zakazanych za opłatą cła wchodowego.

P. Porucznik Stefan Grzegorzewicz Iwanów, przeięty duchem chrześciiańskiey miłości i miłosierdzia, postanowił złożyć w ofierze dla ubogich i chorych kapitał z 821,000 rubli, poruczaiąc go do rozporządzenia Cesarskiego Towarzystwa filantropiynego. Życzeniem iego iest, aby ten kapitał zachował wiecznie swoię całość, przynosząc procenta na wychowanie dzieci ubogich rodziców i różne inne wsparcia dla cierpiących niedostatek. Na ten koniec prosił wyiednać Naywyższe zezwolenie na zaprowadzenie przy tem Towarzystwie osobnego Banku dla wydawania z tego kapitału pieniędzy na pożyczkę; a ponieważ urządzenie to ma święty cel dobroczynności, prosił on także, aby nie ograniczaiąc dobrey woli i chęci serc miłosiernych, pozwolono było pożyczaiącym składać ieszcze w tytule ofiary, kilka procentów, oprócz prawnych. Tak dobroczynny zamiar, w skutek Naywyższego rozkazu Błogosławioney pamięci

ci Cesarza Alexandra I, przedstawiony był do roztrząsnienia Komitetowi Ministrów, z opinią Prezesa Cesarskiego Towarzystwa filantropiynego Xięcia A. Galicyna: iż przy Radzie tegoż Towarzystwa bardzo łatwo zaprowadzić można żądane od P. Iwanowa urządzenie, pod nazwiskiem Kassy zachowawczey, którą na pamiątkę dobroczyńcy nazwać można Skrzynką P. Iwanowa na korzyść ubogich. W skutku czego, Komitet Ministrów postanowił pozwolić przyiąć Towarzystwu filantropiynemu ofiarę Iwanowa, a za miłosierny iego uczynek oświadczyć mu Naywyższe zadowolenie. Takowe postanowienie Komitetu, po Naywyższem iego potwierdzeniu, kommunikowane było Xięciu A. Galicynowi, a od niego przesłane do Rady Cesarskiego Towarzystwa filantropiynego. Poczem P. Iwanow złożył 170,000 rubli Komitetowi Towarzystwa, który wydał teraz potrzebne rozporządzenia względem wydania z tey Kassy pieniędzy na pożyczkę osobom prywatnym na pewną hypotekę.

Z Odessy d. 22 (3) Września.

Dziennik tuteyszy zawiera, co następuie:

N. Cesarz Jmć zabawiwszy przeszło 3 tygodnie w Odessie popłynął wczoray wieczorem na fregacie Flora do Warny. Fregata maiąc wiatr pomyślny podniosła kotwicę o godzinie w pół do 6tey i w godzinę znikła z widokręgu.

Cesarz Jmć zwiedzał ważne zakłady, które w ostatnich latach udoskonaliły się w Nowey Rossyi pod dozorem Admirała Greigh, i miasto które codzień staie się ważnieyszem i nabywa pomyślności.

W dniu 13 o godzinie 7 wieczorem N. Cesarz Jmć w towarzystwie N. Cesarzowey Jmci wsiadłszy na jacht Uciecha, pod Kapitanem Rumiancow udał się był do Mikołajowa, gdzie 2 dni przepędził. Admiralicyia założona w tem mieście, iey obszerne warsztaty okrętowe, tudzież dwa prywatne Perowskiego i Serebrijana, niedawno zbudowana uważalnia, opatrzona naypięknieyszemi narzędziami pod kierunkiem uczonego Astronoma, skład map, szkoła sterników, szkoła artyleryi, budowy odznaczaiące się równo tak przez długość iako też piękną proporcyię, zaymowały z kolei uwagę NN. Cesarstwa Ichmość i zostały zaszczycone Ich bytnością.

Porządek panuiący w zakładach publicznych, sposób iaki użyto, aby każdy swoiemu odpowiadał celowi, staranie, z iakiem zaprowadzone zostały wszystkie wynalazki, wszystkie metody, których doświadczenie okazało użyteczność, świadczą o gorliwości światłey, która kieruie administracyią w Mikołajowie; Cesarz Jmć oświadczył z tego powodu swoie upodobanie.

Na warsztatach admiralicyi zastał Cesarz Jmć dwa okręty o 64 działach, tudzież ieden liniowy o 84, który niedawno był spuszczony. Na warsztacie Perowskiego widział Cesarz Jmć budowę okrętu liniiowego i materyiały potrzebne do innego trzechpokładowego, który niebawem będzie skończony. Na warsztacie Serebrijana fregatę, korwetę i kilka okrętów przewozowych. Roboty, wykonywane na tych prywatnych warsztatach, czynią zaszczyt przemysłowi właścicieli i zdatności ludzi do tego użytych.

N. Cesarz Jmć niemniey zachwycony był pięknością samego miasta Mikołajowa, i szybkiem powiększeniem się iego odwodu. N. Cesarzowa Jmć zwiedziła szkołę przeznaczoną na wychowanie córek maytków, która z innemi dobroczynnemi zakładami dzieli

)2(

szczęście bydź pod dozorem N. Cesarzowey Jmci Matki. Cesarz Jmć odprawiwszy przegląd dwóch bataliionów odwodowych pod rozkazami Jnerała Porucznika Hr. Witt, wsiadł ze swoią Nayiaśnieyszą Małżonką na jacht Uciecha i popłynął do Odessy.

WIADOMOŚCI OD ARMII CZYNNEY ROSSYYSKIEY.

Działania pod Szumlą w dniach 15, 17 i 18 Sierpnia.

Od dnia 10 do 13 nic ważnego nie zaszło pod Szumlą. W nocy z dnia 13 na 14 nieprzyiaciel uderzył razem na nasze dwa skrzydła, iako też na pozycyią, którą Jenerał Porucznik Rüdiger zaymował pod Eski-Stambuł.

Na naszem prawem skrzydle, nieprzyiaciel korzystaiąc z szumu, który gwałtowny wiatr sprawiał, przybliżył się do iedney z naszych redut i opanował takową prawie bez oporu. Niebawem jazda Ottomanów, wsparta kilkoma kolumnami piechoty regularney i 8 działami artyleryi konney, uderzyła na następną redutę, podczas gdy inny korpus jazdy starał się obeyść nasze prawe skrzydło. Lecz to poruszenie zostało odparte przez naszych kozaków wspartych dywizyią strzelców konnych. Ponowiony attak nieprzyiaciela przeciwko naszey drugiey reducie podobnego doznał losu od ognia redut pobliskich, iako też pułków 15 i 16 strzelców pieszych i bataliionu pułku Tambowskiego. Przybycie bateryi konney artyleryi, zmusiło Turków do odwrotu i zadało im klęskę; nieprzyiaciel musiał uciekać i zostawić redutę, szukaiąc schronienia pod murami Szumli; iednakże uprowadził 6 dział do twierdzy, które zastał w tey samey reducie. Strata nasza na tym punkcie wynosi 163 w zabitych i 424 rannych. Między pierwszemi znayduie się Jenerał Major Baron Wrede, dowodca 3ciey brygady dywizyi 8mey. Zginął w reducie, która się dostała była w moc Turków i padł ofiarą własney niedbałości w obronie stanowiska, które mu było powierzone. Żałuiemy także straty walecznego Pułkownika Efemijewa, dowodcy 15 pułku strzelców pieszych, który poległ w chwili gdy rzucił się na czele swoich ludzi do odebrania reduty opanowaney przez nieprzyiaciela. Na naszem lewem skrzydle, z taką samą natarczywością uderzyli Turcy na krańce lewego skrzydła korpusu 7go. Zamiar ich, iak się zdawało, był opanować wieś Marasz, i obóz wozów, iako też szpital umieszczony w tey okolicy. Lecz wszystkie ich usiłowania spełzły przeciwko męztwu dwóch bataliionów pułku Ufy. Pierwszy, na który nieprzyiaciel nierównie liczniey szy po kilka kroć uderzył, utracił sam prawie 300 ludzi w zabitych i rannych. Tu wpadło ieszcze w ręce Turków iedno działo, do którego użyci ludzie i konie poginęły.

Nakoniec pod Eski-Stambuł Jenerał Porucznik Rüdiger, attakowany przez korpus piechoty i jazdy Tureckiey, odparł nieprzyiaciela i zadał mu znaczną klęskę. Po tych potyczkach, Feldmarszałek Hr. Wittgenstein osądził za potrzebę skupić siły, i kazał Jenerałowi Porucznikowi Rüdiger opuścić pozycyią pod Eski-Stambuł, aby się zbliżył do dwóch korpusów oblegaiących Szumlę. Nieprzyiaciel niezaniedbał korzystać z odwrotu Jenerała Rüdiger i w dniu 16 posłał do Szumli drogą z Czali-Kawak nowy oddział woyska z transportem żywności. Dzień 17 był spokoyny.

Działanie pod Warną.

Po potyczce w dniu 9°, w którey Xiążę Menżykow został nieszczęśliwie rannym, ciągniono daley roboty obleżnicze z naywiększą czynnością pod dyrekcyią Szefa sztabu jeneralnego, Jenerała Majora Perowskiego z orszaku Cesarza Jmci.

W dniach: 11, 12, 13 i 14, pomimo bardzo silnego ognia oblężonych, posuniono ko okopy aż o 80 nici od korpusu twierdzy, usypano nową bateryią i zatoczono w niey 5 moździerzy. Ta bateryia taki sprawiła skutek, i tak przeraziła osadę, że w wieczór dnia 14, kiedy nowa bateryia otworzyła swóy ogień udało się 13mu i 14mu pułkowi strzelców wziąć bagnetem kontr-aprosze nieprzyiacielskie. Przeszło sto Turków poległo w owych szańcach.

W dniach 15 i 16 nic nie zaszło. Roboty oblężnicze ciągną się, i utwierdzamy wszystkie punkta naszey linii, które powinny bydź bronione.

Dnia 17 przybył Jenerał Adjutant Hr. Woroncow, któremu Cesarz Jmć oddał dowodztwo nad oblężeniem twierdzy w mieysću Xięcia Menżykowa.

W nocy dnia 19 nieprzyiaciel uczynił wycieczkę przeciwko iedney naszey reducie, która broni prawego skrzydła naszey linii. Dwie kompaniie pułku Xięcia Wellingtona odparły go, zadawszy mu klęskę. Nieprzyiaciel nie przestał na tem; kiedy Hr. Woroncow obieżdzaiąc roboty przybył do tey reduty, uczynił on nową wycieczkę w większey nierównie sile, ale bez żadnego skutku. Turcy utracili wielu ludzi i zmuszeni byli do ucieczki, nim ieszcze nasze przybyły rezerwy. Tym czasem oddział nieprzyiacielski korzystaiąc z położenia, zaiął silne stanowisko przed naszem prawem skrzydłem. W tey okolicy zatknął on 5 chorągwi, które kompaniia pułku Mobilewskiego, dowodzona przez walecznego Kapitana Pawłowa ofiarowała się wziąść, gdy Hr. Woroncow wezwał ochotników do tego attaku. Za nadeyściem nocy kompaniia ta ruszyła w nayw iększey spokoyności, napadła niespodzianie na nieprzyiaciela i bez wystrzału opanowała 5 chorągwi i wytępiła bagnetem większą część woyska, które broniło pozycyi.

N. Cesarz Jmć ozdobił Kapitana Pawłowa krzyżem S. Jerzego, na iaki tak zaszczytnie sobie zasłużył.

Dnia 18go, Admirał Greigh dowiedziawszy się, że Turcy uformowali arsenał w Neadzie, po za Burgos, i że tam zgromadzili wielki zapas różnego rodzaiu ammunicyi, wysłał dwie fregaty, ieden slop i ieden kuter pod rozkazami Kapitana Krytckiego, aby się starał takowy opanować i zniszczyć; skutek pomyślny uwieńczył usiłowanie tego Officera. Pomimo silnego odporu, opanował on wszystkie bateryie Tureckie, zniszczył ie, zabrał 12 dział wielkiego wagomiaru, zagwoździł resztę lub poniszczył ich lawety, nakoniec wysadził w powietrze arsenał ze wszystkim znayduiącym się tam prochem działowym i zapasami.

To dzieło waleczności, dodaiące nowey świetności marynarce morza Czarnego, uskutecznione zostało w ciągu dziesięciu godzin, i niekosztowało tylko iednego maytka zabitego i pięciu ranionych.

Po południu dnia 21 (iakeśmy donieśli) Cesarz Jmć opuścił Odessę na fregacie la Flore. N. Cesarz Jmć udał się do Warny, gdzie przybędzie niebawem także korpus gwardyi pod rozkazami W. Xięcia Michała.

Z Paryża d. 5 Września.

N. Król Jmość w podróży swey słuchał dnia 2 b. m. w Katedralnym Kościele w Chalons Mszy S., potem zwiedził tameczną szkołę kunsztów i rzemiosł. Przed wyiazdem odmówił ieszcze modlitwę w kaplicy Panny Maryi Epinu. Słychać, iż do Strazburga ziedzie kilkunastu członków ciała dyplomatycznego w Frankforcie dla powitania tam J. K. Mci. Dnia 3go przybył J. K. M. z Delfinem do Metz i wiechali tam konno. Delfinowa w swey podróży do Langres Cirey iadła śniadanie u siostry Xcia Damas.

Margr. Loule z swoią małżonką, Infantką Portugalską, przybył tu napowrót z Londynu.

Lord Cochrane poiechał z Marsylii do Tulonu, iak mówią, dla zakupienia tam dział, i udać się znowu ma do Morei.

Podług listów, z Tulonu pod dniem 27 Sierpnia przybyły tam ieszcze 4 bataliiony, a 2 były oczekiwane. Należą one do 2giey wyprawy, wraz z dwiema kompaniiami artylleryi. Wzięte na okręty będą działa i 20,000 drązków do namiotów. Druga ta wyprawa odpłynąć miała dnia 1go Września pod zasłoną 4 fregat.

Kapitan okrętowy la Bretouniere, który luzuie w dowództwie pod Algierem Admirała Collet, popłynął do Algieru na brygu Faun.

Doktor Gall rozporządził w swoim testamencie, aby po iego śmierci głowę iego oderznięto od kadłuba, dobrze przygotowano i w iego zbiorze czasek umieszczono. Pogrzebano więc sam kadłub, a głowę obgotowawszy, przy licznem zgromadzeniu rozebrano. Wszyscy obecni zawiedzionemi zostali w swoich oczekiwaniach. Sądzono, iż czaska Galla i mózg odpowiadać będą iego fiziologiczney nauce; lecz okazały się osobliwsze anomalie. Dołki nad czołem były nadzwyczay głębokie, a czaska niezmiernie gruba, tak iż wewnętrzne iey wydrążenie było bardzo ciasne, a mózg nadzwyczay mały. Ciekawa iest iak stronnicy nauki Galla wytłomaczą ten osobliwszy układ iego głowy. Gall posiadał bardzo wielką praktykę i zyskiwał wiele pieniędzy, ale też wiele ich trwonił na stół, trunki i zakład ogrodu w Montrouge, który go przeszło 100,000 Fr. kosztował, i utrzymywał nawet w nim mnogie zwierzętalnię.

Z Madrytu d. 27 Sierpnia.

Na nalegania Mocarstw Europejskich Poseł nasz w Lizbonie P. Campuzano złożył wprawdzie dyplomatyczny charakter, ale pozostaie tam i doznaie naywiększego zaufania u Królowey wdowy.

W Saragossie przez spór pomiędzy Kapitułą tameczną i ogrodnikami zagrożona była spokoyność. Kapituła żądała od ogrodników dziesięciny, ci zaś oney zaprzeczali. Lubo Sąd 2giey instancyi nakazał iey wypłatę, oni wszelako wzbraniali się, i zagrozili zburzeniem swych ogrodów. Jenerał kapitan San Marco, znalazł tę rzecz tak niebezpieczną, iż żądał posiłku woyskowego, w skutku którego pułk 4ty, który przeznaczony był do Katalonii, odebrał rozkaz, aby wprzód udał się do Saragossy.

W Cuzcurita (prowincyi Rioja) nastąpiło niedawno podczas wielkiey burzy tak mocne trzęsienie ziemi, że obaliło kilkanaście domów i kościół, przyczem do 100 ludzi życie utracić miało.

Do Hawanny przybyło kilkunastu officerów, których Król ztąd posłał, dla obiecia dowództwa na okrętach eskadry Admirała Laborda. Lecz Admirał, który powierzył okręty doświadczonym officerom, odesłał przybyszów z oświadczeniem: "Król iest oszukany, kiedy wam powierzył stopnie, do których nie iesteście zdatnemi. Źle służyłbym sprawie Króla, gdybym przyiął iego rozkazy, sprzeciwiaiące się wyraźnie iego interessowi." Officerowie udali się więc napowrót do Kadyxu.

Od granic Tureckich d. 27 Sierpnia.

Podług listu z Poros, rząd Grecki trudni się urządzeniem opłat portowych w Navarino, Modon i Koron, które chce w dzierżawę wypuścić. Jeden Anglik ofiarował iuż z portu Navarino pewną summę. Okolice Navarino wypuszczone także bydź maią na 100 lat cudzoziemców, aby w nich założyli winnice.

Gazeta Pszczoła Grecka donosi z Eginy pod dniem 10tym Lipca: Waleczny Kapitan Hastings żądał przed śmiercią, aby iego zwłoki na ziemi Greckiey pogrzebane były. Prezydent Grecyi chcąc znaydować się osobiście na iego pogrzebie, rozkazał przywieść zwłoki do Eginy. Stało się, i złożone zostały na brzeg zachodni Grecyi pod dozorem przyiaciela zmarłego, P. Finlay, aż do przybycia Prezydenta. Parowym okrętem Perseverence dowodzi teraz Kapitan Falanga, który służył iako porucznik pod Hastingsem.

Podług listów prywatnych z Korfu pod dniem 9 Sierpnia, rząd Grecki postanowił posłać do Dworów Francuzkiego, Angielskiego i Rossyyskiego swoich deputowanych, atemi są: Xżę Maurocordato, Hr. Viario Capodistrias i Jan Geneta. Maią oni w imieniu Greckiego narodu Monarchom złożyć hołd uszanowania, podziękować za odebrane wsparcia i upraszać o dalsze względy.

W Eginie zakładana iest szkoła woyskowa na 80 uczniów, dokąd udało się iuż wielu nauczycielów.

TYMOTEY,

czyli

KAZIMIERZ WIELKI we LWOWIE.

(z *Rozmaitości Lwowskich.*)

(Ciąg dalszy.)

W sali środkowey zamku, niegdyś posłuchalney Xiążąt Ruskich, obitey pąsowym adamaszkiem, ozdobionym złotemi franzlami, gdzie stało złote krzesło Xiążąt Ruskich, wraz ze stolicą przeniesione z Halicza do Lwowa, znaydowali się zebrani Xiążęta, na czele ich Lochko i Daszko na Przemyślu (*), obadway pierwsi w kraiu, uważani od narodu za podpory Rusi i filary upadaiącego Xiążęcego tronu. Byli uzbroieni od stóp do głowy i pierwsze zaymowali mieysca. Obok nich siedzieli inni Ruscy Xiążęta i wodzowie na srebrnych także pąsowym adamaszkiem wybitych krzesłach, a za każdym z Xiążąt trzymał pachołek żarzącą się woskową pochodnią. Płomienie kagańców tych zaciemnione dymem buchaiącym z ich wnętrzów, smutny blask rzucały na gotyckie ściany starożytney sali rycerskiey, na wyobrażenia Xiążąt Ruskich: Romana, Daniela i Leona założyciela Lwowa, i na przepych panuiący w tey sali, przepych przypominaiący związki Królów Halickich z Panami bogatego Carogrodu, w czasie, kiedy ich flotty na Czarnem morzu panowały, a ich potęga była trwogą Państw sąsiednich.

Gdy wszedł Tymotey, Xiążęta powstali, a posadziwszy go na osieroconem panuiącego krześle, zaięli dawne mieysca swoie i pierwszy z grona ich Lochko w te odezwał się wyrazy: „Wiadomo wam czcigodni Xiążęta, iakim oyczyzna strapiona ciężarem. Nieprzyiaciel stanął pod bramami naszego miasta i iuż zwycięzkie na polach Lwowa rozwinął chorągwie, a my! my! nie mamy dość siły oprzeć się potędze iego. Cóż więc czynić?„

Tymotey. Zagrzebać się pod ruynami tego zamku, cienie bohatyrów naszych uczcić w grobach odwagą, raczey zginąć z chwałą, niżli nowego na kark ściągnąć sobie Lacha i widzieć, iak kraie nasze ohydnym sposobem do Polski wcielone zostaną.

Jeden z Xiążąt. Nieprzyiaciel opanował iuż miasto i tylko nam ten zamek ieszcze pozostał. Nasz opór byłby daremny i przyśpieszywszy śmierć własną, nieopóźnilibyśmy ani na chwilę zguby oyczyzny. Nie mówię tu o sobie, o moie życie dbam mało. Sześćdziesiąt razy widziałem iuż powstaiące kłosy na zbożopłodnych niwach naszych. W stu może bitwach walcząc za chwałę Rusi

---

(*) *Historycznie.*

osiwiałem pod cięźaźem szyszaka. Zgon iednego, iuź do sytu źyiącego starca, nie wielką oyczyźnie naszey zadałby klęskę; ale szkodaby było tylu walecznych męźów, tylu Xiąźąt narodu, po których zgonie iuźby oyczyzna zupełną utraciła nadzieię. Ulegniymy, ale ulegniymy do czasu tylko, a gdy się sposobność nadarzy, wtedy wystąpmy i działaymy. Miło iest oyczyźnie źycie poświęcić, co mówię, iest to powinnością kaźdego obywatela, lecz gdy to źycie źadnego uźytku nie przynosi kraiowi, poświęcać ie w takich okolicznościach, byłoby niepotrzebnym czynem. — Radzę zatem, poddać się Kazimierzowi do czasu.

"Podzielam tę radę naszego szanownego Wodza„ zawołał Daszko na Przemyślu, iest ona tyle roztropną ile zastósowaną do okoliczności, a poniewaź wyszła z ust tak dzielnego męźa, którego przywiązanie do oyczyzny iest przysłowiem prawie w kraiu naszym, winniśmy uwaźać ią iak wyrocznią i iey święcie słuchać. Wymówiemy sobie wszelako u Kazimierza zupełne zachowanie praw i swobód naszych.„

Tymotey. Prawowierna oyców naszych wiara powinna bydź nam zachowana.

Lochko. Gotowiśmy wszyscy ginąć za iey całość!

Długo ieszcze naradzali się Xiąźęta nad warunkami, pod któremi poddać się mieli, a po małym sporze iednomyślnie nakoniec zgodziwsy się na wszystkie, z doniesieniem o obradach swoich wyprawili gońca taynego do Xięcia Ostrogskiego na Wołyniu, męźa powaźnego między Ruskiemi Xiąźęty i troskliwego o całość Rusi. (*) Sami zaś rozeszli się na spoczynek. Wkrótce więc usamotniona została sala obrad, w którey Xiąźęta Leon, Troyden, i Bolesław Troydenowicz naradzali się nie raz nad dobrem kraiu z poufnemi swoiego dworu; usamotniona została, by nie iaśniała więcey blaskiem potęgi i maiestatu. Sciany iey po raz ostatni odbyiały głosy zgromadzonych Xiąźąt.

Tymotey nie miłym dlań skutkiem rady zasmucony, szeptaiąc pod nosem iakieś nie wyraźne słowa, wolnym krokiem do komnat swoich postępował. Wszedłszy w nie, idzie do drugiey komnaty, gdzie spała Fteodora córka iego. Promień Xięźyca padał na twarz iey zrumienioną widokami marzenia, włosy złotawe spływały niedbale po iey szyi, bielszey od Kararyskiego marmuru, a toczyste piersi od częstych wzdymały się westchnień, lekkim tylko rąbkiem zakryte. Zastanowił się nad nią starzeć, a z udziałem poglądaiąc na córkę, drzącemi od namiętności rękama pobłogosławił ią poboźnie: "Ty spisz Fteodoro!„ cichym wybąknął głosem iak pomruk przytłumionego wodoskoku "spisz! kiedy oyczyzna upada. Przebudź się i razem ze mną zapłacz na iey grobie! Lubo nie, nie budź się. Szczęśliwa, źe późniey dowiesz się o iey upadku, a czas będzie i wtedy łzy twoie z naszemi łzami pomieszać.„ To powiedziawszy zamilkł, gdy boleść w duszy iego przytomna przerwała mu dalszą mowę. Litośnie poglądał na Fteodorę, która głębokim snom uięta, wyciągaiąc ku niemu alabastrowe ręce swoie, westchnęła i słowo Władysławie! ledwo słyszalnie wyrzekła. Starzec zrozumiał dobrze znaczenie tego wyrazu, albowiem zarumienił się, nic nie rzekł iednak, tylko kiwnął głową. Po chwili w te odezwał się wyrazy: "Jeszcześ go nie zapomniała nieszczęśliwa córko nieszczęśliwego oyca, nie zapomniałaś tego niewiernego Polaka, który oszukawszy serce twoie, opuścił łatwowierną. O przeklęte Lachy, nie dość źe Państwo nasze naieździaią, ieszcze nam serca dziewic naszych uwodzą. Ha! zemsta im, okrótna zemsta! — Nieszczęśliwa!„ rzekł spoyrzeniem na córkę gniew swóy łagodząc "nieszczęśliwa! zapomniey o niewdzięcznym kochanku. Uczucie miłości przemień w uczucie naysroźszey zemsty, a będziesz godną córką moią.„ To mówiąc budzi córkę. "Powstań Fteodoro!„ woła nachylony nad nią "chcę zrobić cię uczestniczką pewnego czynu, którego taiemnicy krom ciebie nikomubym w świecie nie odkrył.„ - (*Dalszy ciąg nastąpi.*)

(*) *Historycznie.*